

# PRAWO ROLNIKA — PRAWO RYBNIKA

Organ Związku Zawod. Rolników dla Wojew. Wschodnich  
Орган Зв'язку Завод. Рільників для Воев. Вехідних  
**WYCHODZI w KAŻDĄ NIEDZIELĘ      ВИХОДИТЬ КОЖДОЇ НЕДІЛІ**



Prenumerata roczna . . . zł. 10—      Prenumerata kwartalna . zł. 2'60  
Пренумерата річна . . . . . zł. 10—      Пренум. чвертьрічна . . . . . zł. 2 60

Cena jednego egzemplarza 20 gr.  
Ціна одного примірника 20 сот.

Adres Redakcji i Administracji:  
STANISŁAWÓW, GMACH STAREGO SĄDU,  
PLACA TRYNITARSKA. — Telefon Nr. 211.

Адрес Редакції і Адміністрації:  
СТАНИСЛАВІВ, ДІМ СТАРОГО СУДА,  
ПЛОЩА ТРИНІТАРСЬКА — Тел. Ч. 211.

Za Komitet Redakcyjny: Walerjan Niedźwiecki  
За Комітет Редакційний: Валеріян Недзвєцький

**Statystyka ludności w Państwie.      Статистика насел. в Державі.**  
Rolnictwo 65<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Przemysł 14<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Różne za-      Рільництво 65<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Промисл 14<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Ріжні за-  
wody 13<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Handel 8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.                              води 13<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Торговля 8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

*Jaśnie Wielmożnemu Panu*

*Wojewodzie*

*Dr. Aleksandrowi Morawskiemu*

*w dniu Jego Imienin*

*Związek Zawodowych Rolników  
Województwa Stanisławowskiego*

27. II. 1928.

## Jaśnie Wielmożny Panie Wojewodo!

*W dniu tak radosnym Twego Imienia  
serce się nasze słoneczną pogodą,  
jak niebios błękit, żywo rozpromienia,  
gdyż będziemy mogli, my od pług, prości,  
wyrazy złożyć Ci naszej wdzięczności.*

*Ojcem nam jesteś, który swoje dzieci,  
jako pisklęta, troską wciąż otacza  
i sam przykładem zmudnej pracy świeci,  
bo w Tobie młodość jest zawsze junacza,  
bo w Tobie siła, pełna szczerzej wiary,  
że słońce musi wzejść nad byt nasz szary.*

*Dlatego dzisiaj, w dniu Twego Imienia,  
wszyscy rolnicy, jak przystało, szczerze,  
pragną Ci złożyć gorące życzenia,  
prosząc, byś raczył przyjąć je w ofierze —  
i jak do dzisiaj, nie gardził zagrodą,  
sto lat nam żyjąc, Panie Wojewodo!*

*Zbigniew Orwicz.*

## Szczera prawda.

To nie są słowa, rzucane dziś przez od-  
danych Ci, Panie Wojewodo, duszą i sercem,  
— słowa jakowegoś pochlebstwa, w skromne  
ubranego szaty, które miałyby na Twem czole  
zapalić promień zadowolenia... To nie są sło-  
wa, przeobrażające mało znaczące fakty w kon-  
tury epokowych wypadków... To nie jest blichtr  
zwodniczy, lub fałsz chcących się Tobie przy-  
podać...

To jest szczera prawda, prawda wielka,  
niczem nieobalona!

Kiedy bowiem wyjechali Delegaci Związku  
Zawodowych Rolników do podległych Ci, Pa-  
nie Wojewodo, Powiatów, aby stworzyć wiel-  
kie dzieło, którego Ty jesteś budowniczym,  
wieś wschodnia. — choć może zbyt mało mie-  
liśmy do niej zaufania, żywo i przychylnie za-  
reagowała na rzucane hasła, wciągając się  
w szeregi Organizacji.

I oto wysuwał się zawsze na pierwszy  
plan fakt, który jest najlepszym dowodem,  
jak wielkie zyskałeś sobie zaufanie nawet wśród  
tych najmniejszych, biednych rolników od płu-  
ga, mimo zbyt krótkiego współżycia z nimi

i trudności utrzymania ścisłego kontaktu.

Nieomal każde zgromadzenie, a były ich  
setki, kończyło się żywiołowymi okrzykami na  
cześć Marszałka Piłsudskiego i Twoją cześć,  
Panie Wojewodo, — boś sobie, niczem ten  
nasz wielki Wódz, pozyskał serca całego spo-  
łeczeństwa, jako wzorowy Obywatel i wzór  
człowieka. Słyszało się niejedno entuzjastyczne  
zdanie o Twej pracy dla dobra ludności pod-  
ległego Ci Województwa, — widziało się to wiel-  
kie zaufanie, jakim cieszysz się wśród naj-  
szerszych rzesz społeczeństwa i rodziło się  
w sercu święte przeświadczenie, żeś sobie na  
to w zupełności zasłużył, boś jest człowiekiem  
surowej pracy, górnego spojrzenia i gołębiego  
serca.

A wierz nam, Panie Wojewodo, że praw-  
dą serdeczną jest to, co ci w tej chwili mó-  
wimy. Zresztę każde powyższe słowo stwier-  
dzają suche protokoły zgromadzeń, podpisane  
twardą... chłopską... nie uznającą sentymentów  
ręką obecnych.

I Cześć Ci za to!

## Radosny bilans.

Stając dziś przed Tobą, Jaśnie Wielmożny  
Panie Wojewodo, aby Ci w dniu Twego Patrona  
złożyć z głębi serca płynące życzenia, — imie-  
niem Związku Zawodowych Rolników Woje-  
wództwa Stanisławowskiego, — śmiało możemy  
Ci spojrzeć w oczy, gdyż przynosimy w skrom-  
nym podarunku radosny bilans naszej pracy.  
Przynosimy Ci to, co mamy najdroższego, co  
chlubą jest naszą i dumą, abyś wiedział, że  
rzuczone przez Ciebie zbożne ziarno wydało ob-  
fity plon, który już dziś można pełną garścią  
zbierać.

Wiedzą wszyscy, — obszarnicy możni i mali  
kmiotkowie, — jak to Ty, Panie Wojewodo,  
z kilku jeszcze idealistami, rozpoczęście na

terenie Województwa Krakowskiego gigantyczną  
wprost pracę tworzenia Związku Zawodowych  
Rolników. Pomysł istotnie śmiały, pomysł wielki,  
wymagający kolosalnego zaparcia się siebie  
i wytrwałości, by nie stanąć w połowie drogi,  
by nie utknąć na jakiejś przeszkodzie, których  
wszak wiele rzucali Wam pod nogi t. zw. „wo-  
dzowie ludu“, żerujący po wsiach dla osobistych  
celów, względnie interesów partyjnych. Szła pra-  
ca krok za krokiem, wolno, ale szła, przybie-  
rajac formy coraz większe, potężniejsze. I zro-  
zumiał rolnik nasz, że taki Związek, — bez  
tendencji politycznych, mający na uwadze tylko  
dobro gospodarcze i ekonomiczne swych Człon-  
ków, — to rzecz chwalebna, którą absolutnie

poprzeć należy! Nic więc dziwnego, iż tłumnie zaczęto się garnać pod zielony sztandar, rzucając precz partyjnictwo i łącząc się ramię przy ramieniu do ochoczej pracy.

I oto nagle zaszedł fakt niezwykle dla nas radosny, którego błogosławieństwo daje się nam już dzisiaj odczuwać. Mianowicie w uznaniu Twych wielkich zasług i zaufania do Ciebie, Panie Wojewodo, Rząd Rzeczypospolitej powołał Cię na stanowisko, które nie każdy, nawet najzdolniejszy, może piastować. Oddano Ci pod opiekę Województwo Stanisławowskie, zamieszkałe ludnością o narodowości wybitnie mieszanej, — kazano Ci wodzić Województwem kresowem, wiedząc o tem najlepiej, że w okresie tak przelomowym dla Państwa, Ty jeden tylko potrafisz znaleźć wspólną platformę miłości braterskiej i jedności.

Objąwszy swój ciężki posterunek, odrazu zacząłeś marzyć, Panie Wojewodo o Związku Zawodowych Rolników, pragnąc jego ideę przeczepić również na grunt obecnie Ci podległy. Choć zdawałeś sobie dokładnie z tego sprawę, iż praca będzie daleko cięższa, niż w Województwie Krakowskim, ze względu na zbyt silnie mieszany materiał rolniczy, — jednak nie uląkł się czynu, tytanicznie uderzając frontowym atakiem, by zwyciężyć!

Dnia 11 grudnia 1927 r. odbyłeś w Stanisławowie inauguracyjne konferencje z tymi, którzy w Twem imieniu mieli rozpocząć pracę — i już dnia następnego zwołano pierwsze zgromadzenie organizacyjne i utworzono pierwszy Zarząd Okręgowy Z. Z. R. Szczęśliwy początek był zrobiony. Odtąd, jak za zaklęciem różdżki czarodziejskiej, czyn chwalebny począł się rozwijać lotem błyskawicy.

Polacy i Rusini a nawet Żydzi i Niemcy, przedstawiciele wszystkich partyj politycznych, kobiety i mężczyźni, młodzież i starcy, Księża, nauczyciele, posiadacze większych własności ziemskich i drobni rolnicy, — wszyscy spieszyli ochotnie na zebrania, by zapoznać się z nową ideą, której potem radośnie szli na służbę. Któż bowiem ociągać się zechce od pracy, przynoszącej dobrobyt nietylko jemu, ale i całemu Państwu.

Dnia 17 grudnia 1927 r. ukonstytuował się w Stanisławowie pierwszy Zarząd Powiatowy Z. Z. R., przyczem utworzyła się również Tymczasowa Egzekutywa Wojewodzka. Zwolna rozpoczęto rozwijać skrzydła do lotu, dając swym Członkom w miarę możliwości pewne realne udogodnienia, ku zadowoleniu ogółu.

Efektywna praca rozpoczęła się jednak z dniem 11 lutego, kiedy to utworzony został Zarząd Wojewódzki Z. Z. R. z p. Walerjanem Niedźwieckim, jako Prezesem, na czele. I dziś możemy już śmiało stwierdzić, że Związek Zawodowych Rolników spełnia swe zadania, zyskując sobie całkowite zaufanie Członków.

Dzieło Twoje, Panie Wojewodo, żyje i rozwija się! Zorganizowane powiaty: Stanisławowski, Kołomyjski, Stryjski, Rohatyński, Tlumacki, Peczeniżyński, Horodeński, Śniatyński, jakoteż część Nadwórniańskiego, Kosowskiego i Bohorodczańskiego, stają dziś, w dniu Twoich Imienin, do radosnego apelu, życząc Ci, aby za rok stało już tak dwadzieścia milionów rolników całego Państwa pod zielonym sztandarem naszego Związku!

